

KRAKUS.

WTOREK 30 KWIETNIA 1822. *NUMER* 86.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1096. Władysław Herman po wzięciu Wrocławia, stacza krwawą bitwę z Pomorzanami i stronnictwem buntownika Zbigniewa nad G o p ł e m; — zupełne odnosi zwycięztwo, napełniwszy trupami i krwią nieprzyjacielską zafarbowawszy jezioro.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Wznawiają się pogłoski z prywatnych listów, że kongress monarchów europejskich ma się odbyć w Krakowie. —

Komitet zarządzający budową Pomnika *Tadeusza Kościuszki*, przybrał nowego członka w osobie *P.* Michała Stachowicza professora malarstwa w szkołach Krakowskich, który swoim talentem i gorliwością godnie temu powołaniu odpowiedzieć potrafi. —

Redakcya Pszczółki i Krakusa odebrała list bezimienny z rozmaitemi zarzutami w sposobie nader dziwnym, z surowem zagrożeniem: że jeśli go całkowicie w pismie swem nieumieści, autor ogłosi go przez wszystkie pisma publiczne. Zostawując mu wolność postąpienia w tej mierze jak sam zechce, dla tego niedopełniamy rozkazu, iż w 10 wierszach to wszystko zamknąć można, co autor ledwie na arkuszu pomieścił; niezamilczemy jednak zarzutów, dla tej samej właśnie przyczyny, która jest główną osnową przedsięwzięcia Autora, to jest. "aby się *P*ubliczność dowiedziała, jak jest mocno przez „ Redakcyą Pszczółki i Krakusa oszukiwaną!... albowiem ta, obiecawszy trzynaście poszytów *Pszczółki* na kwartał, po półtora „ arkusza, niedotrzymała słowa w kwartale I. r. b.— powtóre że „ mało udziela politycznych wiadomości w Krakusie; nakoniec powta- „ rza stare oklepane rzeczy w *Kronice*!... „ *Trzy te zarzuty a osobliwie dwa pierwsze, z dziesięć kroć powtórzone w liście, do arkusza go przewlokły, bo innych niezawiera nad wyrazy:* " to się niegodzi! to nieładnie! to brzydko! to po modnemu! „ niemogłem tego znieść na sobie!,. — *Dla uprzątnienia autorowi trudności w odpisach kilkuręcznych swego listu do gazet, zwróciliśmy go zaraz po przeczytaniu, i a w kilku słowach usprawiedliwiemy się łaskawym Czytelnikom przeciw niesłuszności zarzutów; raczej osobistą jakąś niechęcią zaprawionych, niż zamiarem przysłużenia się prawdą.... — Obiecceliśmy w rzeczy samej wydawać* Pszczółkę, *podług powyższego wyrachowania z 19 i 1/2 arkuszy kwartalnie składać się mającą, a* Krakusa *z 65. numerów, co wynosi arkuszy 8 i 1/4 — razem arkuszy zapełnionych 27 i 5/8. nieliczące okładek, i ryciny. — Wydaliśmy zaś w I. kwartale r. b.* Pszczółki *Tom X. złożony w prawdzie tylko z arkuszy 17 i 2/8, lecz za to* Krakus *wyniósł arkuszy 11 i 2/8. więc razem arkuszy 28 i 4/8; dodawszy jeszcze w*

to Spis Rzeczy *do Nr.* 90, *Krakusa w przyszłą nie dzielę dołączyć się mający*; 1/8 *arku za; ogółem arkuszy* 28. *i* 5/8, -- *nad przyrzeczenie arkusz jeden zupełny, a tak we względzie ekonomicznym ten* Cenzor *nasz pomylił się, a łaskawi Czytelnicy zapewne są przekonani: iż wydając razem dwa pisma perjodyczne, jedność nierozerwaną stanowiące; wedle potrzeby zmniejszając jedno, w obszerności powiększamy natomiast drugie i jeśli w ciągu kwartału niedamy więcej nad obiecaną liczbę arkuszy, to nigdy mniej, tym bardziej: że znaczna liczba Prenumeratorów niestawia nas w tej najsmutniejszej potrzebie.... niedotrzymania słowa*; i wolelibyśmy raczej zaprzestać wydawania pism perjodycznych, niżeli nadużywać chlubnego dla nas zaufania Publiczności. -- *Zarzut o szczupłość rzeczy politycznych niezasługuje nawet na odpowiedź. Co tylko zdarzy się ważniejszego zbieramy z kilkunastu pism zagranicznych; wszakże znudzilibyśmy Publiczność donosząc jej: że komuś w Paryżu ukradziono pod czas nabożeństwa zegarek, bo to się i w Rzymie trafia; -- że jaki radzca gabinetowy na podogrę zachorował; -- że ktoś znany tylko z nazwiska, stanął szczęśliwie w Londynie; -- że kogoś za długi aresztowono; -- że w mieście jakiem, wieża się obaliła, bo to jest wszystkich wież przeznaczeniem, a zwłaszcza bez potrzeby stojących* -- i. t. p. -- *Ostatni zarzut o* Kronikę, *zostawiamy bez odpowiedzi. Nie wszyscy jednakie uczucia dane mamy od przyrodzenia, mimo tego że się na jednej ziemi rodzimy; nie wszyscy ją kochamy, nie wszystkich nas jej szczęście i chwała zająć może, nie wszyscy więc cieszymy się jej powodzeniem lub smucimy niedolą, niewszyscy zatem lubimy wspomnienia narodowe!....*

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Turcya i Rossya. Od wyjazdu poselstwa rossyjskiego z Konstantynopola, jest między Petersburgiem i Odessą u-

stanowiona nadzwyczajna poczta konna, która dwa razy w tydzień przybiegając, utrzymuje korrespondencyą dyplomatyczną z posłami zagranicznemi w stolicy Ottomanów. -- Baron Strogonów z swoim biorem, nią się trudni wyłącznie. -- Powtarzamy z źrzodeł mających piętno pewności, że nota Dywanu poprzednio ogłoszona, wyszła istotnie na jaw w Stambule 28 Lutego; -- są atoli pągłoski w pismach publicznych, że Rossya miała zmodyfikować swe żądania. -- [*] N. Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, spodziewany jest w Tulczynie. -- Jest znowu nadzieja że nieprzyjdzie do wojny.

Grecya. Basza Janiny nieumiał ani czytać ani pisać; lecz sam depesze dyktował i wiele języków posiadał. O ucieczce jego niepotwierdza się jeszcze, podobniej że na łono proroka uciekł z tego padołu płaczu. -- Kapitan angielski...... wysłany był z Korfu do Tripolizzy z 80,000 talarów, dla wykupienia od Greków rodziny Churszyda baszy; lecz Senat w Argos odpowiedział mu ze wzgardą: *iż nieprzedaje ludzi.... niech basza odda jeńców, a odbierze swoją rodzinę!* --

Ameryka. Nowy rząd Mexykański zakazał wywozu srebra surowego za granicę, a wyrobione 15 od sta wartości opłacać będzie, niepewny *jak sobie postąpi Hiszpanja* względem jego niepodległości. Lima gotuje wyprawę przeciwko *Aryce.* -- Jenerał St. Martin o którym doniesiono że niebezpiecznie zachorował, jest zdrow zupełnie. Życie tego człowieka, nader wiele stanowi dla tej części Ameryki oswobodzonej. --

---

(*) *Jedno z pism zagranicznych, zarzuciło także naszemu* Krakusowi: *iz zawczesny jest w głoszeniu niektórych mylnych wiadomości. My do wszystkich wydawców politycznych dzienników, przemawiamy textem ewangielicznym:* "Kto się nieczuje do winy, niech w nas kamieniem ciśnie."